

RECENZJE. SPRAWOZDANIA. SYLWETKA

Lew Szestow, *DZIENNIK MYŚLI. POCHWAŁA GŁUPOTY*, przełożyła z języka rosyjskiego, wstępem i przypisami opatrzyła Anna Woźniak, Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2018, ss. 135.

Opracowanie Anny Woźniak składa się z dwóch części: obszernego, obejmującego większą część całości, zarysu sylwetki intelektualnej Lwa Szestowa – rosyjskiego filozofa, krytyka literackiego i pisarza pierwszej połowy XX wieku – oraz dokonanych przez Autorkę dwu przekładów na język polski niewielkich tekstów Rosjanina *Dziennik myśli* i *Pochwała głupoty*. Obie części stanowią zwarty, dopełniający się, komplementarny wobec siebie, a przy tym nader wartościowy materiał poznawczy, pozwalający ujrzeć Szestowa przez pryzmat zarówno jego biografii, perypetii życiowych, przyjaźni i kontaktów z ludźmi kultury rosyjskiego Srebrnego Wieku, jak i w zwierciadle odważnego sporu twórcy *Apoteozy nieoczywistości* z całą ugruntowaną od czasów starożytnych tradycją myślową, zwłaszcza opartymi na racjonalizmie systemami filozoficznymi.

Prof. Woźniak podjęła się niełatwego zadania, bo częstokroć manifestujący swą niezgodę na podążanie drogą myślową poprzedników i uważający siebie za „samotnego myśliciela”, idącego „pod prąd” różnych systemów filozoficznych, Szestow równocześnie wykazywał bliskie pokrewieństwo z wieloma nurtami światopoglądowymi, co sprawia, że niepodobna uznać go za intelektualnego nowatora. Jego myśl, ukształtowana w opozycji do akademizmu, na dobrą sprawę krzyżuje się z całym dziedzictwem intelektualnym ludzkości, wobec którego filozof częstokroć zachowuje krytyczny, prześmiewczy i sceptyczny stosunek, gdyż cały dotychczasowy wysiłek filozofów, jak uważał, nie zbliżył nas do prawdy, lecz oddalił od źródeł bytu. W filozofowaniu Szestow upatrywał wszakże naturalną potrzebę człowieka, realizowaną spontanicznie, bez przymusu i rygorów systemowych, co sprawia, że jednostka nieustannie natyka się na sprzeczności między rozumem i wiarą, między myśleniem dyskursywnym a objawieniem boskim.

Wolno sądzić, że ten właśnie rys myśli Szestowa stanowił źródło jego pesymizmu, zwątpienia w moc rozumu i wzniesiony na jego bazie gmach nauki, co zdyskredytowało w przeświadczeniu filozofa postępowanie i obaliło wszelkie, modne zwłaszcza w okresie

pozytywizmu, teorie zbudowane na racjonalnych przesłankach i dowodach matematyczno-logicznych. Bankructwo rozumu otworzyło przed człowiekiem drogę logice rozpacz, tragizmu i samotności, wywołało „bojaźń i drzenie”, umocniło poczucie niezakorzenia i „nieoczywistości” istnienia. Z tej właśnie przyczyny Rosjanin jest postrzegany jako protoplasta egzystencjalizmu, chociaż to nie on zapoczątkował ów nurt myśli europejskiej, lecz Søren Kierkegaard, do którego poglądów autor traktatu *Dostojewski i Nietzsche* zbliżył się na długo przed zapoznaniem się z dziełami filozofa duńskiego. Fakt ten odnotował swego czasu Nikołaj Bierdiajew w znakomitym szkicu poświęconym Szestowowi, włączonym do omawianego tu opracowania.

Jak wspomniano, egzystencjalny charakter poszukiwań myślowych filozofa rosyjskiego dotyczy człowieka w wymiarze indywidualnym, jednostkowym, niepowtarzalnym i konkretnym, a to w konsekwencji oznacza niezgodę na racjonalizację i obiektywizację metod poznania rzeczywistości, na akceptację jakiegokolwiek idei ogólnej, powszechnej i niepodważalnej. Warto podkreślić, że w takim ujęciu Szestow jawi się przede wszystkim – niczym „uczeń” bohatera *Notatek z podziemia F. Dostojewskiego* (to również celna obserwacja Bierdiajewa, który w szkicu *Osobowość a wspólnota* stwierdził, że z „tematu jednostki i jej konfliktu z porządkiem świata” „wysła cała myśl L. Szestowa”¹) – jako piewca wolności jednostki, wolności uzyskanej w polemice z filozofią opartą na rozumie, na dyscyplinie i logice myśli. Wolność, jak czytamy w *Atenach i Jerozolimie* [wyd. pol.: Kraków 1993, przeł. C. Wodziński, s. 87], jest równoznaczna z wyborem „...boskiego *valde bonum*, po upadku rozszczępionego na nasze bezsilne dobro i wszechniszczące zło”. Wolność nie jest wszakże błogostanem, stanowi bowiem początek i konieczny warunek gorączkowych poszukiwań – pełnych niepokoju, wahań, rozczarowań, rezygnacji z gotowych rozwiązań, jakie podsuwa nauka (wiedza, rozum). „Metoda, logika i rozum to tylko środki skrywające przed nami rzeczywistość” – czytamy w *Sola fide. Tylko przez wiarę* [wyd. pol.: Kraków 1995, przeł. C. Wodziński, s. 57] „Dlaczego Szestow tak nie lubi nauki i kwestionuje w wielu swych tekstach jej przydatność w poznawaniu świata i człowieka?” – pyta Autorka i daje odpowiedź: „[...] nauka eliminuje [...] najważniejszy element natury jako takiej, jej żywotność, siłę życia, a więc witalność” (s. 45–46). Nauka, wiedza, idee ogólne, dogmaty, teorie i pojęcia abstrakcyjne, opisujące uniwersalne prawa rządzące światem, w żaden sposób nie ukazują prawdziwego życia.

Szestow przekonuje, że życie ma walor pierwszorzędny, bo w nim kryje się nieodgadniona tajemnica – niczym w Kantowskiej *Ding an sich* – i wszystko to, co żyje, nie wpisuje się w żadne formuły, bo jest wolne, a to oznacza: nieprzewidywalne, zmienne, płynne, kapryśne, poddane władzy przypadku, „niezakorzenione”. Ignorując wiedzę, człowiek przeto winien nauczyć się żyć w niewiedzy („...niewiedza kierująca człowieka ku tajemnicom życia, okazuje się cenniejsza od poznania”

¹ Н. Бердяев, *Личность и общинность (коммунотарность) в русском сознании*, [w:] idem, *Истина и Откровение. Прологомены к критике Откровения*, Санкт-Петербург 1996, s. 240.

– oto pogląd Rosjanina wyrażony słowami Autorki; s. 48), co należy rozumieć jako potrzebę zwrócenia się ku wierze. Wiara bowiem daje gwarancję wyjścia poza zakłętą krąg wiedzy (dogmatu, metody, idei) jako źródła prawdy rozumianej zgodnie z kryteriami nakreślonymi przez naukę, a więc ułomnej, bezradnej w obliczu „przeklętych problemów”. Deklarując „sola fide”, „tylko przez wiarę”, Szestow wkracza na obszar antynauki: negując naukę, afirmuje równocześnie to, co obejmuje sferę niedorzeczności, czyli przyznaje rację Tertulianowi (*Credo, quia absurdum*) i Kierkegaardowi („Wiara zaczyna się tam, gdzie kończy się myślenie”). Tak formułując własne poglądy filozoficzne, autor traktatu *Dostojewski i Nietzsche* dekretuje zarazem dwoistość prawdy, rozszczepiającej się na prawdę Boską, stworzoną przez Boga i zależną od Jego woli, oraz prawdę wieczną i konieczną, odkrywaną przez rozum: „...rozum nie tylko nie walczy z wiarą, ale służy jej i pomaga” (*Sola fide*, cyt. wyd., s. 247). A zatem, mimo podjętej przez Szestowa krucjaty przeciwko rozumowi, całkowita jego negacja nie jest możliwa. Bierdiajew w szkicu zamieszczonym w omawianej publikacji celnie odnotował, że wyróżniająca się logiczną konsekwencją myśl autora *Początków i końców* stoi w sprzeczności z kwestionowaniem przezeń filozofii „rozumowej”.

Następstwem dwoistej koncepcji prawdy staje się rozdarcie między religią i nauką, *fides* i *ratio*, między teologią a filozofią – i ten aspekt najmocniej eksponuje filozof rosyjski w swych wcześniejszych pracach, ale – podkreślić trzeba – nawet w dojrzałym okresie u Szestowa, gdy pojawia się cud zbawienia dzięki wierze (z inspiracji myślą Marcina Lutra *hominem sola fide iustificari*), nadal swą aktualność zachowuje przekonanie o nieodłączności niepokoju od wiary: „wiara nie opiera się na *consensus omnium* [...] nie dostąpi nigdy tryumfu samozadowolenia. Jest bojaźnią, oczekiwaniem, tęsknotą, trwogą, nadzieją, nieustannym przeczuwaniem wielkiej niezwykłości, troską i nieukontentowaniem tym, co doczesne” (*Sola fide*, cyt. wyd., s. 270). Przekonanie to upostaciowują biblijni „buntownicy” – zwłaszcza Hiob i Abraham, których autor *Aten i Jerozolimy* uważa za najgenialniejszych myślicieli w dziejach ludzkości. W ogóle *Biblia* stanowi dlań prawdziwą Księgę Ksiąg, skrywającą prawdę filozoficzną, wobec której od zarania dziejów bezradnie stawały liczne tęgie umysły.

Wyrzekając się „apodyktycznych prawd”, gromiąc racjonalizm i propagując „nowy wymiar myślenia”, Szestow wkracza w rejony absurdu, paradoksu, tragizmu, „nieoczywistości”, podkreśla rangę tego, co niepoznawalne i niewypowiedziane, niedorzeczne, alogiczne. Ten rodzaj filozofowania wyklucza spoistość i systemową precyzję, wymaga nowych, niespójnych wystowień myśli – niepoddanych dyscyplinie logiki, oraz środków formalnych adekwatnych do przekonań światopoglądowych filozofa, które bodaj najzwięźleż oddają jego słowa z *Apoteozy nieoczywistości* (*Анофеоз беспочвенности*; cz. I, fragm. 122): „rozumienie to mimo wszystko rzecz druzgordna: zu fragmentarisch ist Welt und Leben”².

² Л. Шестов, *Сочинения в двух томах*, том 2, Томск 1996, s. 77.

Autorka omawianego opracowania najzupełniej słusznie wskazuje tu na taką charakterystyczną cechę twórczości Szestowa, jak urywkowość („rozcłonkowana fragmentaryczna struktura”; s. 31), niespójność (synkretyczność) gatunkowa, „aforystyczna fragmentaryczność” (s. 24), niekonwencjonalność i paradoksalny, wykoryzujący często formę dziennika, charakter wykładu. Bardzo cenne jest w tym kontekście podkreślenie przez Woźniak faktu, iż ten sposób pisania pozostaje w zgodzie z ogólną tendencją epoki, epoki zorientowanej na szeroko pojętą swobodę wypowiedzi, na grę wyobraźni i fantazję twórczą – częstokroć w połączeniu z eksperymentem formalnym, odejściem od rygoryzmu gatunkowego i – uwaga ta dotyczy Szestowa właśnie – „czystości” takiej, zdawałoby się autonomicznej, dyscypliny intelektualnej, jaką jest filozofia. Toteż filozofia, w jego przekonaniu, ściśle związała się ze sztuką, stała się nauką życia. Inaczej ujmując, podążając tropem Nietzschego utraciła walor nauki systemowej, „gabinetowej”, skupionej na kategoriach abstrakcyjnych, i uzyskała charakter sztuki, która czerpie inspirację z życia, w tym także z literatury rosyjskiej, zdominowanej przez kwestie etyczne i aksjologiczne – bodaj najlepiej zilustrowane postaciami zbuntowanych bohaterów Dostojewskiego. „Literatura zawsze porusza najtrudniejsze i najważniejsze problemy naszego życia” (cz. I, fragm. 28)³, toteż dla Rosjanina stanowi ona niezwykle ważne źródło przemyśleń i dopełnienie jego niepospolitej erudycji. Tym sposobem, jak podkreśla Autorka omawianego opracowania, Rosjanin stał się kontynuatorem W. Diltheya i R. Ungera, dla których właśnie literatura piękna była ważnym źródłem namysłu nad życiem.

Rozległość horyzontu intelektualnego Szestowa jest imponująca, ale – podkreślmy raz jeszcze – filozof ten, dystansując się od większości poprzedników, nie wierzy w odkrycie powszechnej zasady życia. Reprezentowany przezeń typ filozofowania na gruncie rosyjskim był raczej rzadkością, chociaż akurat w Srebrnym Wieku pewną popularność zdobywa na fali indywidualizmu adogmatyczny rodzaj myślenia, ufundowany zarówno na gruncie krytyki scjentyzmu, pozytywizmu czy materializmu, jak i idealizmu oraz metafizyki. Tu sojusznikiem Szestowa był niepospolity pisarz, myśliciel i krytyk, popularyzator Dostojewskiego – Wasilij Rozanow. Trzeba jednak dodać, że zasadniczy nurt w dobie modernizmu rosyjskiego zajmowała posiadająca charakter totalistyczny filozofia wszechjedności, zainicjowana przez Władimira Solłowjowa w latach 70. XIX wieku i kontynuowana na początku XX wieku przez liczne grono „poszukiwaczy Boga”.

Anna Woźniak z wielką uwagą i kompetentnie, ze znanstwem przygląda się perypetiom życiowym rosyjskiego głosiciela filozofii tragedii i apologety nieoczywistości oraz wszystkim najważniejszym aspektom jego dorobku myślowego. Wprawdzie autor *Początków i końców* od lat 90. XX w. jest znany polskiemu czytelnikowi – głównie dzięki wnikliwemu studium Cezarego Wodzińskiego *Wiedza a zbawienie* (1991),

³ Ibidem, s. 34.

a także spolszczeniu i solidnemu opracowaniu przez tego uczonego kilku traktatów Rosjanina – ale omawiana tu edycja, sumująca w sposób przejrzysty i zwięzły zarazem dotychczasową refleksję nad jego myślą, rekonstruuje ją w taki sposób, by w światopoglądzie Szestowa uwzględnione zostały wszystkie elementy jego radykalnego krytycyzmu wobec idei rozumu, krytycyzmu współbrzmiącego z europejskim duchem niezgody na „wszechmocny” racjonalizm.

Znakomity jest szkic biograficzny pióra Autorki, zawierający rejestr najważniejszych wydarzeń epoki Srebrnego Wieku z udziałem Szestowa, jak również ludzi kultury, z którymi utrzymywał kontakty. Szczególnie mu bliscy byli Bierdiajew, głosiciel personalizmu egzystencjalnego, i pisarz Aleksiej Riemizow; im obu Autorka poświęciła w części pierwszej swego opracowania dwa fragmenty. Wyłaniają się z nich niepospolite portrety osób o podobnych poglądach, ale idących własną drogą i wiodących nieraz serdeczne spory. Portrety te w części drugiej omawianej edycji uzupełniają przekłady szkiców Bierdiajewa i Riemizowa, poświęconych Szestowowi, napisanych po śmierci filozofa.

Opracowaną przez Autorkę biografię twórcy *Apoteozy nieoczywistości* uzupełniają wnikliwa charakterystyka jego filozofii, ujęta w osobne aspekty, które obejmują kolejno: adogmatyzm i orientację na fragment, zapis myśli – spontanicznej, kapryśnej i ulotnej, antynomię rozumu i wiary, apoteozę niewiedzy, konflikt życia i nauki, relacje między życiem a twórczością (inaczej: życiem a sztuką, filozofią a sztuką), priorytetowy charakter życia, a także konstatację samotności jako dekadenceckiego stanu rozpacz i bojaźni jako „ostatniego słowa filozofii”. Poszczególne zagadnienia znalazły omówienie w podrozdziałach pozwalających krok po kroku prześledzić genezę i założenia światopoglądowe filozofa rosyjskiego w świetle – „przepuszczonej przez sito” myślenia adogmatycznego – tradycji intelektualnej i wyznaniowej – zarówno rodzimej, jak i obcej. Sylwetka intelektualna Szestowa potwierdza wysoką rangę dyskursu zorientowanego na samodzielność i opartego na przeżyciu indywidualnym („żywej myśli”, doświadczeniu wewnętrznym, duchowym), które w żadnym razie nie daje podstaw do głoszenia tezy o istnieniu prawdy uniwersalnej. W każdym aspekcie jego filozofii znaleźć można zapewnienie o niemożności poznania absolutu. W ogóle podważenie aspiracji poznawczych człowieka zorientowanych na prawdę powszechną, obejmującą „początki i końce” – aspiracji naukowych, filozoficznych czy religijnych – przenika myśl autora *Apoteozy nieoczywistości* od samego zarania.

Dziś stoickie stanowisko Rosjanina może wydawać się truizmem, zwłaszcza na tle głęboko poruszających autentyzmem *Wyznań* św. Augustyna, *Myśli* B. Pascala, a także całego bagażu myślowego J.W. Goethego, F. Brentano, S. Kierkegarda, F. Nietzschego, W. Diltheya, G. Marcela, A. Camusa, M. Heideggera, i nic nie zmieni faktu, iż na tle wymienionych reprezentantów szeroko rozumianej „filozofii życia” jest on najmniej znany. Ale by go poznać, trzeba sięgnąć po lekturę tekstów tego niepospolitego rosyjskiego „egzystencjalnego irracjonalisty”.

Świetnym pomysłem Autorki było dołączenie do omawianego opracowania *Dziennika myśli* oraz *Pochwały głupoty* (W związku z książką Mikołaja Bierdiajewa „*Sub specie aeternitatis*”). Oba teksty – bardzo starannie, profesjonalnie przełożone na język polski – reprezentują bowiem charakterystyczny dla tego filozofa typ „myślenia adogmatycznego”, „zbuntowanego” przeciwko racjonalizmowi i nauce jako dziedzinie zastygłej, martwej i zakłamującej życie prawdziwe, które „jest gdzie indziej” – czyli w sztuce gwarantującej bezpośredniość i autentyczność doznania. Teksty te, dopełniając się wzajemnie, jakby skrótowo, „w pigułce”, manifestują spójne stanowisko światopoglądowe filozofa, łączą wszystkie wątki obecne w jego pracach w koherentną całość. Wątki te – jak zdaje się potwierdzać wybór Autorki opracowania – stale powracają, krzyżują się, zmieniają się jedynie akcenty, fundament myśli natomiast pozostaje niewzruszony. Pozostaje w mocy fakt, że dla autora *Początków i końców* nic nie jest pewne, żadne twierdzenie nie może uzurpować sobie prawdziwości, a to, co nazywamy zdrowym rozsądkiem, jest mitem – liczy się tylko Głupota dopuszczająca „samowolę rozkoszy błędzenia” (s. 97). Opisana na kanwie krytyki traktatu Bierdiajewa, paradoksalna, zdawałoby się, rzecz o głupocie jako „Wielkim Rozumie” – to tylko jeden z wielu pretekstów do „rozprawienia się” filozofa z wszelkim dogmatyzmem myślenia, natomiast *Dziennik myśli* – to swoista „anatomia” „myślenia adogmatycznego”, uzyskującego szczególną rangę w ponurych latach rewolucyjnej nawałnicy.

Zaprezentowany przez Annę Woźniak materiał to bogate, wyposażone w przypisy i komentarze kompendium wiedzy nie tylko o wybitnym rosyjskim filozofie, ale także o rozległej przestrzeni ducha epoki, która nań oddziaływała. Twórca *Aten i Jeruzolimy* jawi się tu jako postać wielowymiarowa, zadziwiająco sprzeczna, programowo niekonsekwentna, deklarująca na każdym kroku sceptycyzm wobec zdolności poznawczych człowieka, postrzegająca życie jako wielką tajemnicę i weryfikująca utrwalone schematy myślenia. Kompendium to można polecić każdemu, kto interesuje się filozofią rosyjską, w tym zwłaszcza studentom.

Jerzy Kapuścik
Uniwersytet Jagielloński